Nr. 43. Piątek, 21 Lutego 1913 r. Rok II.

GAZETA ŁÓDZKA

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronicy 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kcp., nekrologja 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmnie 10 wyrazów.

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanemi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedynczy 3 kop. :: Ogłoszenia „Gazeta" drukuje tylko w języku polskim.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570
Interesantów w sprawach redakcyjnych przyjmuje się od 2 do 4—Widzewska 106a.

Filje kantoru: **Zgierz,** Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: **Zduńska Wola,** Księgarnia Welenowskiego :: **Pabjanice,** Biuro Dzienników, A. Wadzyńskiego. Zamkowa 23. **Aleksandrów,** skład apteczny J. Auerbacha.

Teatr Polski. Cegielniana № 63. Dziś o g. 8¼ w. **„Kiejstut".** Jutro po poł. Jutro o g. 8¼ w. **„Losy Europy".**

„Teatr Popularny" przy ul. Konstantynowskiej № 16. Dziś wiecz. **„Topiel"** Jutro po poł. **„Żonaty kawaler"** Jutro wiecz. **„Wesele"**

„BAR pod WIECHĄ" Dzielna Nr. 1.
KONCERT dobrze zgranego **trio** od godz. 7 wiecz.
BUFET obficie zaopatrzony w doborowy wybór przekąsek. PIWO browaru „Waldschleschen", i pilzeńskie.
Przy lokalu sala bilardowa i pięć gabinetów. W niedzielę i święta koncert od 12 w poł. do 3-ej i wieczorem.
MUZYKA ARTYSTYCZNA CODZIENNIE

Stołeczny Cyrk L. P. TRUZZI (Na Rynku Targowym, Telefon 21-68).
Dziś wielkie benefisowe przedstawienie
w 3 cz. z udziałem całej trupy i nowych debiutantów. na benefis ober-ryżego skoczka **p. Bosaya**
Pierwszy raz! **Pif-Paf-Puf,** atrakcja komiczna, wykonają 3 klowni. **Miss Eila,** komiczna oryginalna scena na koniu, wykona benefisant. Pierwszy raz!
Pierwszy raz! Walka francuska między **Zbyszkiem i Poddubnym** **o nagrodę 500 rb.** (parodja) wykona benefisant i wiele innych ciekawych numerów.
Dziś niespodzianka dla dam każdy kupujący bilet ma prawo wprowadzić ze sobą **jedną damę bezpłatnie,** lub też dwie damy wchodzą na jeden bilet.
Na zakończenie pantomina komiczna **Ofiara za ofiarę** czyli zemsta za miłość. Początek przedstawienia o g. 8 i pół wiecz.

PALAIS DE GLACE
Warszawa, Nowy-Swiat 19, telef. 225-22. **Wspaniała Halla ślizgawkowa** na sztucznym lodzie.
Sala ogrzana do 15° R. Restauracja i kawiarnia Wieczorem atrakcje i féeries na lodzie.

BIEGŁY i DOŚWIADCZONY
Technik Budowlany
z Poznańskiego, 25 lat, obecnie w królestwie zatrudniony, poszukuje stałej posady ewent. za kaucją lub z udziałem w zyskach. Takowy jest obeznany z tartakiem parowym, składem drzewa i wszelkiemi pracami w biurze i na budowli. Oferty przyjm. adm. „Gazety Łódzkiej", Przejazd Nr. 1.
242—4—1

SYMPTOMATY zastraszające.

—o—

(Sytuacja wojenna. Powrotna fala dyplomatyczna. Nawiązanie rokowań pokojowych. Drastyczny zatarg rumuńsko-bułgarski. Sensacje z teatru wojny. Ostatnie konwulsje państwa otomańskiego. Położenie wojenne stron walczących. Plany strategiczne Enver-beja. „Po co sprowadziliście tę padlinę". Wynik bitwy bulairskiej).

Wznowiona wojna na Bałkanach nie dała dotychczas tych rezultatów, które byłyby w jakimkolwiek kierunku—decydującymi. Wytworzyła się znów sytuacja niepewna, chwiejna, niewyraźna.

Oczywiście obecne położenie wojenne bardziej przyjazne jest dla bułgarów, aniżeli turków, nie do tego stopnia jednak, aby można było wysnuć stąd jakieś określone, pozytywne wnioski.

W chwili więc mglistej i nieokreślonej chwycono się powrotnie za — dyplomację. Obowiązek ten spadł ze strony tureckiej na głowy pp. Teftyka i Hakki'ego paszów Poczynili oni pierwsze kroki w celu nawiązania rokowań pokojowych.

Za owocność przedsięwzięcia tych kroków pokojowych przynajmniej na razie ręczyć nie można. Jednakże sam fakt, że politycy tureccy p i e r w s i zainicjowali nawiązanie rokowań pokojowych złagodził do pewnego stopnia sytuację polityczną.

Fakt ten świadczy najwymowniej, że dyplomatyczne koła tureckie ogarnęło znużenie wojenne — względnie, trwoga.

Sytuacja polityczna nagle zmieniła swe oblicze. Z mglistej stała się —groźna. Zatarg rumuńsko-bułgarski wstąpił w fazę, jak depesze brzmią jednogłośnie, nadzwyczaj drastyczną.

Z innej znów strony z teatru wojny nadchodzi wiadomość, że wojska związkowe zdobyły dwa główne forty Bulairu, fort Wiktorji i fort Napoleona. Walka toczy się o fort Sultanieh. W takim zaś razie zdobycie Bulairu rozstrzyga o losie Dardanelów, a więc i Konstantynopola. Zbliża się więc chwila krytyczna dla Europy.

Ambasadorowie Rosji i Austrji wspólnie z ambasadorem tureckim Hakki-paszą naradzali się długo w londyńskim Foreign-Office u sir Edwarda Greya. Na wniosek Greya Europa bierze w swoje ręce załatwienie sporu Bułgarji i Rumunji. Kwestja Konstantynopola i Dardanelów góruje jednak w danej chwili nad całem położeniem.

Wybitny korespondent wojenny, przebywający w Dardanelach, p. Bartlett w liście pisanym do Konstancji donosi, iż jest świadkiem ostatnich konwulsji otomańskiego państwa w Europie na Gallipolskim półwyspie. Poważne walki stoczone już zostały pomiędzy Kadikoej a Kawakiem. Turcy zostali odparci i ponieśli ciężkie straty. Tysiąc rannych przeniesiono do szpitali nad Dardanelami. Piechota turecka została wciągnięta w zasadzkę. Bułgarzy zaatakowali tureckie straże przednie i odparłszy je, odegrali komedję nagłej paniki; uciekali w nieładzie i rozprzężeniu. W pogoni za nimi turcy przebiegli przez most na rzece Suyn-Dere i zapełnili płaszczyzny na zachód od Kadikoej i Kawaku u stóp gór Kara-Dagh, niespodziewanie zaś posypał się na nich skoncentrowany ogień szrapnelów ze starannie ukrytych baterji: wszyscy ranni mieli szarpane rany z szrapnelowych odłamków.

Przez dwa tygodnie skupiał Enwer-bej stopniowo swoją armadę w cieśninie Dardanelskiej. Ruchy jej przez pewien czas były osłonięt najgłębszą tajemnicą.

Plan Envera polegał na tem, aby uderzyć na bulairskie pozycje bułgarów od tyłów, podczas gdy Fakri-pasza miał je zaatakować od frontu wojskami gallipolskiemi.

Sceny, jakie korespondent widział na ciasnych, zapchanych uliczkach Gallipoli — jak twierdzi — są nie do opisania. Miasto jest przepełnione zbiegami z wnętrza kraju, pragnącymi przedostać się na brzeg azjatycki, gromadami niedyscyplinowanych żołnierzy, wozami transportowymi i zwierzętami jucznemi. Zgromadzono tu wszystkie możliwe konie, jakie można było zabrać w Konstantynopolu i w miastach Azji Mniejszej. Ale większość ich jest tak wycieńczona i osłabiona, że zupełnie nie jest zdatna dla celów wojskowych.

Korespondent słyszał, jak jeden z wojskowych mówił do drugiego, przypatrując się wyprowadzanym na ląd koniom: „Po co sprowadziliście tutaj tę padlinę, czemu nie zatopiliście jej w morzu?" Konie gallipolskie służą na razie przeważnie do przewożenia rannych. Widok ich wskazuje, jak poważne były walki bulairskie; turcy stracili w nich, w zabitych i rannych, przynajmniej 4,000 ludzi.

Walka o posiadanie Dardanel

weszła więc w stadjum tak krytyczne, że los ich—zdaniem korespondenta—roztrzygnie się w przeciągu dni kilkunastu, jeżeli bułgarzy istotnie zamierzają skoncentrować swój atak na Bulair.

—

Tadeusz Czacki.

W setną rocznicę zgonu.

Wczoraj upłynęło 100 lat od śmierci Czackiego.

Był to najuczeńszy, najszerzej wykształcony mąż w Polsce swego czasu. A w czasie tym człowiek uczony stanowił rzadkość. Można o tem pojęcia nabrać z tego faktu, że nie udało się Czackiemu do końca życia znaleźć aż dziewiętnastu nauczycieli, objętych etatem Liceum krzemieckiego.

Okoliczności usłużyły jednak Czackiemu wogóle pomyślnie, dając mu szerokie, choć kolcami zarzucone, pole działalności. A ponieważ był to mąż wielkiej duszy i gorącego serca, przeto tak się stało, że jego wyjątkowa uczoność stanęła na końcu jego licznych rozległych i nigdy niezapomnianych zasług.

Czacki posiadał znakomitą pamięć, bujny temperament i żywą wyobraźnię. Wszystkie świadectwa współczesne malują go, jako człowieka niecierpliwego, pełnego pomysłów i inicjatywy, do prób i nowości skłonnego. W wielkiem dziele wychowania młodzieży wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej oskarżano go o dyletantyzm.

Musiał toczyć długie boje o swój system z uniwersytetem wileńskim, ze Śniadeckim i Czartoryskim, a z rad doświadczonego i systematycznego Kołłątaja brał dowolnie tylko to, co mu się podobało.

Przy tych danych charakteru i umysłowości Czacki nie stanowił bynajmniej typu ducha niespokojnego. Był to duch czynny w pięknem znaczeniu tego słowa.

Był on historykiem, prawnikiem, ekonomistą, finansistą, bibljografem. Jego wielkie dzieło „O prawach litewskich i polskich" jest pierwszym leksykonem, pierwszą encyklopedją polską i o Polsce.

Do dnia dzisiejszego nie utraciło swej wartości źródłowej. To dzieło dziwne całe zawarte zostało przez autora— w przypisach. Pod tekstem, za tekstem podane są do tych praw i przywilejów komentarze, stanowiące nieocenionej wartości, pracowicie zbierane, umiejętnie układane, ściśle kontrolowane dzieło oryginalne.

— To będzie znakomita rzecz, jeżeli te dwa oddzielne materjały zostaną stopione w jeden aliaż — radził Czackiemu Kołłątaj.

Myślał niezawodnie o takiej sprawie Czacki. Ale wtedy był już wizytatorem, a właściwie organizatorem szkolnictwa w ogromnym, a zaniedbanym kompletnie kraju kresowym. Czasu na studja, a nawet na przeróbki nie starczyło.

Ale kiedy słuchamy narzekań Czackiego że szlachta nie chce słać dzieci swych do tworzonych przez niego szkół, najszlachetniejszym duchem religijnym i obywatelskim przepojonych?! kiedy dowiadujemy się o napełniających się leniwie i z wielkim trudem konwiktach, w których albo nic się nie płaciło, albo bardzo mało?! kiedy znajdujemy dwustu kilkudziesięciu uczniów liceum przed wielką wojną 1812 r. i spostrzegamy, że w ocalonej przez Czackiego po tej wojnie uczelni Czacki zdołał zgromadzić tylko — połowę tych, których miał przed wojną?!... serce nam się wtedy ściska, a myśl mdleje...

Brak związku bezpośredniego szkoły z życiem praktycznem raził tego męża trzeźwego. Pragnął on, aby szkoła dawała pomoc przemysłowi, górnictwu i rolnictwu krajowemu.

W Krzemieńcu chciał utworzyć kursy dla ogrodników, dla mechaników, dla technologów. Robił starania o stworzenie szkoły geometrów, uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Przy Liceum miała być założona „szkoła mechaniki praktycznej". Zaprowadził naukę języka angielskiego, obok nauki francuskiego, aby przygotować wychowańców liceum do korzystania z postępów technicznych zagranicy. Kładł nacisk na naukę rolnictwa i weterynarji.

Pragnął on wykształcić w uczelniach swoich człowieka całkowitego. Krzemieńczanin miał być zawodowcą dzielnym, natychmiast znajdującym kawałek chleba, i to sutyi to z masłem i z miodem, ale miał to być człowiek honoru, bez zarzutu i nawet bez podejrzenia, miał to być chrześcjanin wysokiej próby, i rycerz odważny w potrzebie, i patrjota gorący a rozważny.

A nie można zrobić Czackiemu z tego zarzutu, iż do celów swoich, wysokich i szlachetnych, dążył drogami nieutartemi i ów słynny „sąd uczniowski", który urządził w tajemnicy przed Kołłątajem, jako instytucję stałą, a w pewnych zresztą, nieczęstych wypadkach, określanych ściśle, funkcjonującą, uważać należy za śmiałą i pomysłową próbę, którą doświadczenie samo powinno było osądzić i ocenić.

Jego działalność trwała wszystkiego lat dziesięć. Ta działalność rozciągała się na rodzaj nowizny, na gatunek pustyni, na kraj zapomniany i zdziczały. Jednak przez ten krótki czas Czacki tyle uczynić umiał, że Nowosilcow powiedział o nim, iż „o sto lat oddalił on Rosję od swego celu", które to słowo cel oznacza tu nie tyle prawdziwe cele Rosji, ile cele różnego gatunku Nowosilcowów. A świadectwo wroga jest szczególniej cennem, jako niepodejrzane.

W drugiej połowie życia uczoność Czackiego usunęła się z konieczności na plan dalszy, aby na pierwszym, miejsce zrobić organizatorowi, jakich Polska cała nie miała nawet kilku. Jego ekonomiczne projekty odznaczały się wielką brawurą i szerokim zakrojem.

Wydawał mapy całe kosztem ogromnym i z własnej kieszeni, aby zbadać drogi wodne Korony i Rusi. Badał starannie porty morza Czarnego, aby nasze rolnictwo mogło z nich korzystać, wzdłuż połączeń wodnych na ogromnych obszarach. Założył towarzystwo handlowe z własnemi statkami, z których pierwszy nazwany „Tadeuszem Czackim", wypłynął 9 lipca 1803 r. z Odesy do Trjestu.

Pisał przytem sporo o wielu dolegliwościach społecznych, proponując środki zaradcze, które dziś jeszcze uderzają nas trafnością i głębią pomysłów. W sprawie „dziesięcin" np. radził kapitalizowanie ich co lat piętnaście, który to środek ustalałby na dłuższy okres czasu za każdym razem porozumienie pomiędzy proboszczem a klasztorem, usuwając spory materjalne, tak między kapłaństwem a rycerstwem przykre i niemoralne.

Już przed stu laty przed społeczeństwem polskiem stała kwestja, coby zrobić z wielką grupą żydowską, której pozbyć się niepodobna, której krzywdzić się nie godzi, a która jest przecież szkodliwą, nie dlatego, że nie jest polską, ale dlatego, że jej oświaty brakuje, że w sposób niedorzeczny tłomaczy swe księgi religijne, że zatraca uczucia moralne, a niemoralne krzewi.

Czacki prawa krajowe chce nadać tym tylko żydom, którzy przyjmą, „powszechne krajowe wychowanie i życie". A to — bez żadnego przymusu. Mieć oni powinni wybór: albo poddać się powszechnemu prawu, a wtedy pozyskać wszystkie prerogatywy obywatela kraju, albo nie, a w takim razie prawo odmawia im — nie opieki, ani wolności, bynajmniej ale tych korzyści społecznych, jakie należą się tylko tym, którzy warunki społeczeństwa przyjmują. Takie było polskie rozwiązanie kwestji żydowskiej przed stu dziesięciu laty.

—o—

Wczoraj i dzisiaj.

—o—

Zbliża się znowu sezon budowlany, a wiadomo, że Łódź jeszcze długo budować się musi zanim unormują się warunki mieszkaniowe i miasto będzie mogło zadowolnić potrzeby swoich mieszkańców w sposób mniej więcej kulturalny.

Cała rzesza ludzi pracy oczekuje roboty sezonowej, ale ta robota zawisła jest u nas nie tylko od wojny na wschodzie i stanu finansowego, ale i od zatwierdzenia w swoim czasie nowych projektów budowlanych.

A porządki łódzkie pod tym ostatnim względem są tak dalece, wyjątkowe, dla naszego miasta, że nawet mieszkańcy przedmieść, będących pod administracją urzędu powiatowego, są dziś w lepszych warunkach od rdzennych obywateli wielkiego bądź co bądź miasta Łodzi.

Dawniej w czasie największego ruchu budowlanego obsługiwali całe miasto dwaj urzędnicy wydziału administracyjnego i dwaj inżynierowie miejscy. Przyczem urzędnicy wydziału odrabiali inne referaty oprócz referatów, tyczących się przesyłania nowych projektów budowlanych do zatwierdzenia. To samo do dziś dnia ma miejsce w powiecie, gdzie pracuje jeden urzędnik i jeden jedyny inżynier, kontrolujący roboty nie tylko na Bałutach, Żubardziu, Radogoszczu, Chojnach i t. p., ale i we wszystkich miastach powiatu łódzkiego.

Tam zostało po dawnemu, chociaż ruch budowlany zwiększył się, u nas zaś w Łodzi przy osłabionym ruchu mamy obecnie specjalny wydział budowlany, zatrudniający podwójną liczbę inżynierów i urzędników, a utrzymywany kosztem tysięcy rubli.

Ucieszyliśmy się szczerze, gdy nastąpiła reforma, bo dawniej narzekaliśmy, gdy plany nowe przeleżały w Łodzi kilka tygodni z powodu nawału zajęć u inżynierów, a byliśmy pewni, że to nowy wydział pogrzebie na zawsze, gdyż czynność wydziału w Łodzi ogranicza się do poświadczenia sytuacji i szerokości ulic; oraz do przygotowania szablonowego raportu, przy którym przedstawia się plany do zatwierdzenia.

Okazało się jednak, że my obywatele miejscy wpadliśmy z deszczu pod rynnę, bo zamiast tygodni oczekujemy całe miesiące i półrocza zanim plany wydostaną się z Łodzi.

A chodzić trzeba od Annasza do Kaifasza i często nie wiadomo, gdzie można znaleźć plany podane w wydziale, u cyrkułowych budowniczych, czy też u samego p. Prezydenta.

Mamy wielu robociarzy, którzy budują małe domki za oszczędności, uciułane w czasie długich lat mozolnej pracy. A proszę zbadać, do jakiego stanu ci ludzie są doprowadzani formalistyką i wyniosłością naszych polskich urzędników, którzy zamiast ułatwień stawiają interesantom utrudnienia na każdym kroku.

Wiadomo, że robociarz ma czas wolny od 12 do 1-ej w południe, lub po 6-ej godzinie wieczorem.

W nowym wydziale pracują urzędnicy od 9 do 3 i od 6 do 8, ale interesantom wolno przychodzić do biura tylko do 12-ej godziny, o której zamyka się drzwi na klucz i po tym terminie wolno jedynie porozumiewać się z naczelnikiem wydziału, na którego nieraz po kilka godzin oczekuje się napróżno.

Przed otwarciem wydziału i po otworzeniu tegoż wolno było autorom projektów otrzymywać je do poprawek za pokwitowaniem. Ale w tych dniach p. naczelnik zniósł ten zwyczaj i wymaga, aby właściciele placów zjawiali się po plany, nosili je do poprawek i odnosili z powrotem do wydziału.

A trzeba usłyszeć, co tacy obywatele opowiadają o agitacji, skierowanej przeciw praktyce budowniczych prywatnych.

Zdarza się, że zamożniejszy obywatel, nastraszony odpowiedzią zrzeka się zaliczenia, jakie zapłacił prywatnemu budowniczemu i zamawia ponownie plany u budowniczego cyrkułowego.

Rozumiemy, że p.p. rządowi budowniczowie nie mogą utrzymać się z pensji i muszą prowadzić prywatną praktykę, ale należy mieć miarę i nie dążyć do monopolu.

Zajęci praktyką prywatną budowniczowie miejscy nie mają czasu spiesznie spełniać czynności rządowych.

Ale cóż winni obywatele miejscy, którym zwłoka dotkliwą nieraz krzywdę wyrządza?

Czy nie byłoby dobrze wyjednać pewną opłatę od planów za rozpatrywanie tychże przy zatwierdzeniu przez inżynierów i sumy zebrane rozdzielać pomiędzy techników rządowych, jak to ma miejsce w Warszawie.

Każdy obywatel chętnie zapłaciłby przypadające od niego jeszcze kilka lub kilkanaście rubli, aby zapewnić się, że będzie mógł w swoim czasie przystąpić do budowy.

Inżynier *Puciata.*

—o—

Z pism rosyjskich.

Dwie drogi.

W „Russkoj Mołwie" p. Protopopow zastanawia się nad nowymi nastrojami, wytworzonymi biegiem wypadków aktualnych.

„Posłuchajcie o czem rozmawiają na zebraniach prywatnych, co jest tematem dyskusji społecznej, w jaki ton uderzyła prasa postępowa, a pochwycicie nowe brzmienia, zauważycie odmienne nastroje.

Teorja pacyfizmu, frazesy o tem, „że wojna jest największem złem" i t. d. jakoś zbladły, straciły swą moc, władzę i siłę atrakcyjną. Pomagają one zresztą tyle, co kazania na temat szanowania zdrowia przy łóżku konającego.

Nowe słowa, odmienne nastroje zawładnęły umysłami ludzkimi. Oczekuje nas—rozwiązanie wielkiego problematu, wytrzymanie wielkiej próby dziejowej. Chcąc zaś ominąć nasz Przeznaczenie wielokrotnie zbliżamy się doń nieświadomie. *Volentem fata ducunt, nolentem trahunt.*

Dojrzewa jeszcze w zarodku ta świadomość, że najbliższe nasze zadanie—iść na spotkanie ciosów Losu szeregiem zwartym, mężnie, zgodnie, jednomyślnie.

Następnie publicysta zwraca uwagę na rozłam, rozdźwiek i bezmyślność, jakie panują w pojęciach stojących u nawy państwowej.

„Dokąd że tak będzie? Czy nie jest jasnem, że są tylko dwie drogi—razem z narodem, ręka w rękę z jego lepszymi członkami—do chwały i zwycięztwa;—lub bez narodu, w walce z nim—do Sedanu. Więc: albo przymierze z tym, którego nazwano „wrogiem wewnętrznym"—lub kontynuacja hańbiącej z nim walki

Trzeciej drogi niema. I wybór należy uczynić dzisiaj. Jutro być może będzie już zapóźno".

—o—

Z Litwy i Rusi.

Tygodnik ukraiński.

Gubernator kijowski udzielił Z. Chotkiewiczowi pozwolenia na wydawanie w Kijowie tygodnika ukraińskiego p. t. „Wiestnik kultury i żytja".

Administracyjna „pomyłka"

Przed trzema miesiącami przy rewizji aresztowany został w Kostromie przybyły na zjazd agronomiczny popularny działacz ziemski, agronom Szirman, i etapem odesłany został do Wilna.

Obecnie z rozporządzenia wileńskiej żandarmerji po dwumiesięcznym pobycie w więzieniu Szirman został wypuszczony na wolność, gdyż areszt Szirmana nastąpił przez „pomyłkę".

Echa panamy wileńskiej.

Wczoraj o godzinie 10 rano prokuratorja wespół z policją przystąpiła do rewizji w składzie rolnym przy wileńskiem Tow. rolniczem.

W sprawie pojedynku.

Grupa oficerów grodzieńskich przygotowuje list do zwierzchności wojskowej z wskazówką na niezbędność zastosowania odpowiednich środków przeciwko groźbom porucznika Kossakowskiego, pod adresem doktora Kraińskiego.

Wystawa kijowska.

Program wystawowej sekcji produktów spożywczych rozpada się na dwa działy: naukowy i artykułów spożywczych.

Opracowania strony naukowej podjęli się sami członkowie sekcji. Na jednem z ostatnich posiedzeń sekcji roboty nad opracowaniem diagramów, kartogramów i t. p. wyjaśniających hygjenę i ekonomikę odżywiania podzielone zostały pomiędzy członkami sekcji.

Sprawa Ingała i innych.

Na mocy decyzji kijowskiej izby sądowej sprawa b. właściciela kantoru bankierskiego Ingała i członka moskiewskiego giełdowego związku roboczego Woronina, oskarżonych o fałszerstwo i defraudację 106 tys. rb. w kijowskiej filji banku zjednoczonego, będzie rozpoznawana przez kijowski sąd okręgowy.

Z teatru kijowskiego.

Po pełnych powodzenia występach p. Władysławy Ordon-Sosnowskiej ruchliwa dyrekcja naszego teatru zapowiada już na sobotę występy Wandy Siemaszkowej.

—o—

Z Królestwa.

Realizacja projektu chełmskiego.

Wkrótce rozpocznie się wytykanie granicy przyszłej guberni chełmskiej przez ustawianie słupów z odpowiedniemi tablicami i napisami. Na wydatki, związane z tem wytykaniem granicy na gruncie, ministerjum spraw wewnętrznych wyznaczyło specjalny kredyt do rozporządzenia warszawskiego generał-gubernatora.

Nowe instytucje.

W gub. siedleckiej zalegalizowano stowarzyszenia spożywcze we wsi Lisikierz w pow. łukowskim, Przewuski w pow. sokołowskim, Sobienie-Jeziory i Pilawa w pow. garwolińskim, Sewerynówka w pow. radzyńskim, w m. Żelechowie w pow. garwolińskim, w os. Adamowie w pow. łukowskim, w os. Mokobody w pow. siedleckim i we wsi Ciechomin w pow. łukowskim.

Pozwolenie.

Czytelnia bezpłatna im. Staszica przy kieleckiem Tow. dobroczynności, otrzymała pozwolenie na otwarcie oddziału przy nowej ochronce św. Antoniego Padewskiego.

Odrzucenie skargi kasacyjnej.

Senat odrzucił skargę kasacyjną, wniesioną przez Wajsbrota z Wieniawy, skazanego na roty aresztanckie za zaasekurowanie na życie na 3000 rb. chorej żydówki i podstawienie przy badaniu lekarskiem innej żydówki zdrowej.

Przywiezienie bandytów.

Do wydziału lubelskiej policji śledczej przywieziono członków bandy Kulińskiego, aresztowanych w powiatach lubartowskim i zamojskim przez agentów tegoż wydziału. Są to znani policji rabusie zbiegli z pod dozoru policji, Tadeusz Dub, liczący 25 lat wieku, Jan Lisek, 21 lat, Jan Krupa, 41 lat i Stanisław Pszczoła 21 lat. Bandytów osadzono w więzieniu.

Morderstwo.

Na drodze między Sadownem i Rażnami w pow. węgrowskim znaleziono zamordowanego 18 letniego Kazimierza Decyka z Podborza. Podejrzenie pada na Macieja i Kuźmę Sendeków i Stanisława Stryjka z Podborza. Zostali oni aresztowani.

—o—

Zebranie doroczne T-wa „Aptekarz, drogista i chemik" w Warszawie.

Wczoraj wieczorem w lokalu kupców polskich odbyło się zebranie doroczne Towarzystwa „Aptekarz, drogista i chemik" pod przewodnictwem p. Eugenjusza Zaleskiego, pióro trzymał p. B. Gładych.

Sprawozdanie z całorocznej działalności oddziału fabryki wód odłożono do następnego zebrania, natomiast odczytano sprawozdanie kooperatywy towarowej, przyczem wywiązała się ożywiona dyskusja, w rezultacie uchwalono podnieść kapitał udziałowy do 30 tysięcy rubli i znacznie rozszerzyć operacje hurtowej sprzedaży artykułów.

Następnie wyłoniła się sprawa założenia filji Towarzystwa w Częstochowie, dla członków zamieszkałych w Zagłębiu dąbrowskiem.

Zebrani uprosili p. Eugeniusza Zalewskiego i asesora p. K. Strożeckiego. aby sprawę tę załatwili na miejscu w Częstochowie.

Po zatwierdzeniu sprawozdania zarządu przystąpiono do wyborów.

Do zarządu powołano: pp. Dołęgowskiego Jarosława, Piwskiego Józefa, Wągrowskiego Kazimierza, Czekaja Antoniego, Staniszewskiego Stanisława i Strożeckiego Kazimierza.

Do komisji rewizyjnej: pp. Walentego Domagalskiego, Piotra Dużego, Walentego Paszkowskiego, Władysława Dobrowolskiego, Feliksa Tylmana i Eugenjusza Zaleskiego.

Przy zakończeniu posiedzenia zebrani złożyli podziękowanie p. E. Zaleskiemu za umiejętne i taktowne przewodnictwo.

Elekt.

—o—

Z sąsiedztwa.

Wybory sędziów gminnych.

(e) Na nadchodzących zebraniach gminnych, w gminach: Górki, Czarnocin i Żeromin, odbędą się wybory sędziego gminnego I okręgu, pow. łódzkiego, (Tuszyn), a w gminach: Rąbień, Brużyca i Bełdów — na sędziego gminnego IV okręgu (w Aleksandrowie).

Nadto w gminach: Wiskitno, Żeromin, Nowosolna, Rąbień, Łagiewniki i Puczniew, wyznaczono ławników sądów gminnych odnośnych okręgów.

—o—

Kalendarzyk.

Dziś Maksymiana.
Jutro Katedry św. Pietra.
Imiona słowiańskie: dziś Onosława **jutro** Wrócisława,

Wschód słońca o g. 7 m. 9.
Zachód „ „ 5 „ 20.
Długość dnia „ 10 „ 11

Teatr Polski. Dziś wiecz. i jutro poł. „Kiejstut". Jutro wiecz. „Losy Europy".
Teatr Popularny. Dziś wiecz. „Topiel" Jutro po poł. „Żonaty kawaler", wiecz. „Wesele"
Stołeczny cyrk L. P. Truzzi (Rynek Targowy), Dziś wiecz. wielkie sportowe przedstawienie, o g. 10 dalszy ciąg walki francuskiej.
Kinematografy. Odeon, Casino, Moderne, Luna, Oaza, The Bio Express, Optique Parisienne. Jutro zmiana programu.
Bibljoteka Stebelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 9-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.
Czytelnia pism Tow. „Wiedza". (Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.
Czytelnia Tow. kultury polskiej. (Piotrkowska 91) otwarta w dni powszednie po godzinie 6-ej do 9-ej wieczorem, a w niedziele i święta od godziny 3-ej do 6-ej wieczorem.
Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91), otwarte codziennie od godziny 4-ej po południu do 10 wieczorem, w niedziele i święta od godziny 12-ej w południe do 10-ej wieczorem.

—o—

KRONIKA.

Jubileusz domu Romanowych.

Wczoraj wieczór odbyła się w zarządzie policji narada w sprawie uczczenia jubileuszu. Przewodniczył policmajster p. rotmistrz Gruzinow w obecności wszystkich komisarzy policyjnych.

Ubezpieczanie robotników.

Jakkolwiek minister handlu i przemysłu zalecił, aby urzędy gubernjalne do spraw ubezpieczania robotników rozpoczęły działalność w całem państwie w ciągu miesiąca stycznia (według st. st.), to jednak dotychczas urzędy te zorganizowały się nie wszędzie.

W Królestwie Polskiem działają urzędy te już w gub. kaliskiej. piotrkowskiej i płockiej; w Piotrkowie posiedzenie urzędu gubernjalnego do spraw ubezpieczania robotników odbyło się dnia 13 b. m., przybyło na nie, pomiędzy innemi 6 robotników (w skład urzędów wchodzić ma po 3 członków i po 6 zastępców od robotników i fabrykantów.

Na posiedzeniu omawiano porządek wyboru pełnomocników (robotniczych, celem omówienia ustawy kasy chorych. Postanowiono, że wybory dokonywane będą przez wszystkich robotników fabryki bez podziału na kurje (jak to było w niektórych fabrykach petersburskich) i że wybory będą dokonywane za pomocą składania kartek do urny przy wejściu do fabryki przyczem kartki do głosowania wydawane będą nie w przeddzień składania głosów, jak to było w Petersburgu, lecz na 3 dni przedtem, tak, że robotnicy będą mieli możność naradzenia się nad tem, kogo wybierać:

W Warszawie będą czynne 2 urzędy do spraw ubezpieczenia robotników: jeden dla gubernji, drugi dla samej Warszawy. Pierwsze posiedzenie urzędu gubernjalnego do spraw ubezpieczenia robotników odbędzie się dnia 25 b. m.; drugie pod przewodnictwem oberpolicmajstra w kilka dni później.

W skład jednego i drugiego urzędu wejść ma po 3 przedstawicieli robotników reprezentantów kas chorych, wszyscy oni na zasadzie postanowienia Rady do spraw ubezpieczania robotników pobierać będą po 5 rub- za każde posiedzenie.

Jak wiadomo, według prawa z dnia 6 lipca 1912 r. kasy chorych (dla wydawania zapomóg robotnikom podczas choroby) zakładane będą przy fabrykach liczących co najmniej 200 robotników, dla fabryk mniejszych zakładane będą kasy wspólne.

Posiedzenie magistratu.

Wczoraj odbyło się posiedzenie magistratu łódzkiego pod przewodnictwem prezydenta rzecz. rad. st. Pieńkowskiego przy współudziale radców stanu, policmajstra rotm. Gruzinowa, prystawa 6 okr. pol., architekta miejsk. Nebelskiego, budowniczego 6 okr. Woźnickiego.

Rozstrząsano sprawę wynajmu 3-piętrowego domu p. Silberstajna przy ulicy Mikołajewskiej № 102, róg ulicy Pustej. Ekscelencja Pieńkowski zawarł bowiem z właścicielem domu, kontrakt, mocą którego pobierać miał p. Silberstein czynsz roczny w wysokości 11.000 rub. za wynajęcie domu na urząd policyjny 6 okręgu. Ponieważ jednak komisje, sanitarna i budowlana uznały dom za nieodpowiadający wszystkim warunkom, wymaganym przez przepisy, uchwalono, że p. Silberstein ma przeprowadzić odpowiednie zmiany do dn. 1-go kwietnia b. r., w którym to terminie, urząd policyjny zajmuje lokal. W razie gdyby dom nie był gotów w wymienionym czasie, kontrakt zostaje rozwiązany.

Z magistratu.

Projekt nowego podatku automobilowego, podatku od rowerów i psów. został już zatwierdzony przez wyższe władze.

Poleca się przeto wszystkim interesowanym aby uiścili jaknajprędzej podatki, gdyż niezadługo wysokość opłat powiększy się o 50 proc. przy automobilach a o 25 proc. przy rowerach i psach.

Nadzór nad urządzeniami elektrycznymi.

Gubernator piotrkowski otrzymał okólnik z ministerjum spraw wewnętrznych, który zarządza kontrolę urządzeń elektrycznych przez miejskie komisje budowlane.

Osobiste.

Inspektor lekarski gubernji piotrkowskiej, radca stanu dr. Tepliaszyn wrócił wczoraj z Petersburga do Piotrkowa.

Nowa szkoła gimnastyczna.

P. Edelschein, nauczyciel gimnastyki przy łódzkim żydowskim Związku sportowo-gimnastycznym zwrócił się do władz gubernjalnych z prośbą o pozwolenie założenia szkoły gimnastycznej w Łodzi. Gubernator zwrócił prośbę z zapytaniem, jaki będzie program nowej szkoły.

Odczyt Lorentowicza.

(n) Dokończenie odczytu Jana Lorentowicza p. t. „Stefan Żeromski" nastąpi we wtorek, dnia 25-go b. m. o godzinie 8-ej i pół wieczorem w lokalu Stowarzyszenia handlowców (Spacerowa 21).

Bilety, których liczba ograniczona, są do nabycia w bibljotece Stowarzyszenia. Nadmienić należy, że przy wejściu bilety sprzedawane nie będą.

Odczyt.

Odczyt o zastosowaniu gazu w gospodarstwie domowem, wygłosiła wczoraj p. Marta Norkowska w lokalu „Lutni", wobec licznie zebranej publiczności, wśród której przeważały panie, żądne rozszerzenia swej wiedzy gospodarczej, kroczącej szybko po drodze postępu. Samo nazwisko prelegentki przemawia za przyjęciem tej innowacji w naszem gospodarstwie; p. Norkowska jest bowiem powagą w zakresie gospodarstwa kobiecego i prowadzi dalej pracę, podjętą przez ś. p. Lucynę Ćwierciakiewiczową.

W prelekcji urozmaiconej pokazem, wykazała p, Norkowska bezwzględną wyższość kuchni gazowej nad zwyczajną.

Hygjena, czystość, oszczędność pracy i czasu czynią kuchnię gazową tańszą i odpowiedniejszą dla dzisiejszego życia.

Wobec wysokich płac i jeszcze wyższych wymagań służby. kuchnia gazowa ogranicza potrzeby usługi do minimum.

Przytem trudna sztuka kulinarna staje się daleko bardziej uproszczoną, a to dzięki możności regulowania płomienia; szybkość zaś z jaką gotuje się lub piecze na gazie oszczędza czasu, spędzanego dawniej w niezdrowej atmosferze kuchennej.

Wobec wskazówek lekarzy, polecających spożywanie mięsa pieczonego na rusztach, zyskuje kuchnia gazowa jeszcze jeden argument na poparcie swych zalet.

Prócz gotowania, demonstrowała prelegentka zastosowanie gazu przy prasowaniu, piecach kąpielowych, samowarach i t. d. W czasie niespełna godzinę trwającej prelekcji przyrządzony został wspaniały obiad, który próbowany przez obecne panie zyskał zupełną aprobatę i pochwały.

(ls.)

Odczyt.

(xe) Towarzystwo krzewienia oświaty przypomina za naszem pośrednictwem, że w niedzielę 23 lutego o godzinie 4 po poł. w lokalu przy ulicy Mikołajewskiej nr. 11 wygłosi odczyt dr. fil. B. Heyman, prelegent mówić będzie „O słońcu". Odczyt ilustrowany będzie obrazami niknącemi.

Bilety wejścia od 10 do 30 kop., dla członków 5 kop.

Zarząd Tow. kolonji letnich.

Zarząd Towarzystwa kolonji letnich dla dzieci żydowskich w Łodzi zawiadamia swych członków, że walne zgromadzenie odbędzie się dnia 3 marca o godzinie 8 i pół wieczorem.

Kontrola rzeźni.

Przybył tutaj prof. Ostertag z Berlina w celu zwiedzenia rzeźni miejskich i bałuckich i stwierdzenia o ile odpowiadają one pod względem hygienicznym i czy wobec tego możliwem jest exportowanie do Prus bydła bitego w tych rzeźniach.

Prof. Ostertag zwiedzał rzeźnie w Petersburgu i Moskwie a następnie udaje się z towarzyszącym mu weterynarzem do Częstochowy.

Ze stowarzyszenia pomocy obywateli austrjacko-węgierskich w Łodzi.

Zarząd stowarzyszenia pomocy obywateli austrjacko-węgierskich w Łodzi komunikuje nam, że w poniedziałek dnia 24 b. m. zarządzający kancelarją jeneralnego konsulatu c.-k. austrjacko-węgierskiego w Warszawie, p. G. Rennert, przybędzie do Łodzi, w którym to dniu przyjmowani będą interesanci i prośby.

Godziny przyjęć w lokalu związku przy ulicy Piotrkowskiej 243, wyznaczono w dniu 24 b. m. w poniedziałek od godz. 10 rano do 12 i pół po południu i od 3—6 po południu, w dniu 25 b. m. we wtorek od godz. 10 do 1 po południu i od 3—5 po południu.

Nagroda pieniężna.

(n) Zarząd wojskowy przeznaczył nagrodę pieniężną za odnalezienie balonu, który w tych dniach podczas ćwiczeń, zerwał się z liny w twierdzy Brześć Litewski.

Ukaranie zbrodni przeciw obyczajności.

Przed drugim oddziałem karnym sądu okręgowego piotrkowskiego zakończyła się wczoraj sprawa pruskiego poddanego Edwarda Ahnerta, lat 34, który w listopadzie 1911 roku zgwałcił swoją 12-letnią córkę przyrodnią.

Oskarżony tłumaczył się, że stało się to z wolą poszkodowanej. Ponieważ zeznania świadków dowiodły gwałtu, Ahnert skazany został na utratę wszystkich praw i sześcioletnie roboty przymusowe.

— Przy pracy.

(ex) Marjanna Gasikówna, robotnica fabryki przy ulicy Nowo-Cegielnianej, przy pracy wskutek silnego wycieńczenia, zemdlała.

(ex) Robotnik fabryczny, Ignacy Bajewski stracił wczoraj dwa palce na maszynie, przy której pracował.

(ex) Poważne okaleczenie prawej ręki odniósł wczoraj robotnik fabryki przy ulicy Piotrkowskiej № 35, Jan Wrodłowski.

— Kłótnia.

(ex) Wczoraj o godzinie 11 przed poł. rozpoczął kłótnię Jankiel Szyf, któremu zadano ranę tępem narzędziem w głowę.

— Nieprzytomny.

(ex) Chłopca lat 15 znalazło Pogotowie na ulicy Zimmera na Bałutach. Chłopca po przyprowadzeniu do przytomności pozostawiono pod opieką policji.

— Poranienie.

(ex) Wczoraj o godzinie 10 rano na ulicy Krótkiej uderzony został butelką w głowę Feliks Wal, syn robotnika.

—o—

Zawiadomienia.

„Wiedza". 25-ty koncert popularny „Wiedzy" odbędzie się w sali Koncertowej (Dzielna 18) o godzinie 4-ej po poł.

W wykonaniu bogatego programu przyjmują udział: M. Findejzenowa (fortepjan), W. Karwowska i W. Stepowski (śpiew), Z. Galiński (skrzypce), J. Euderówna i O. Szefer (deklamacja). Chór Koła pracowników drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej pod batutą p. Z. Szczepańskiego, Filipczyński (cytra). Przed koncertem o godzinie 3-ej po południu pani M. Grzybowska wygłosi pogadankę naukową bogato ilustrowaną przezroczami p. t. „Zielone królestwo".

Bilet kupiony na pogadankę daje prawo pozostać i na koncercie.

Ceny są podwyższone w porównaniu z dawniejszymi o 5 kop., które idą do kasy komitetu obywatelskiego dla robotników pozbawionych pracy.

—o—

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś „Kiejstut" tragedja Ad. Asnyka.

— Jutro w sobotę o 3 i pół p.p. „Kiejstut" po cenach najniższych, wiecz. o 8 m. 15 w. „Losy Europy", polityczna satyra — burleska, z której dziś w godzinach popołudniowych odbyła się generalna próba—i wypadła doskonale.

Sztuka ta, osnuta na tle obecnych powikłań politycznych na „Wschodzie obfituje w mnóstwo figur, znanych dyplomatów i daje artystom szerokie pole do wykazania dosadnej charakterystyki. Rzecz dzieje się w Saradżewie, a osią intrygi jest incydent pomiędzy ambasadorem rakuskim, baronem von Kibitzem, a ministrem Mitrofanowiczem, śpiewaczką Mortadelli i sędzią Rododendronowiczem.

Premiera ta zapowiada się świetnie.

Satyra ta obudziła nadzwyczajne zainteresowanie wśród Łodzian.

Reżyseruje „Losy Europy" pan Orliński.

— W niedzielę o g. 3 i pół. „Dzwon zatopiony", o g. 8 m. 15 „Losy Europy" po raz 2-gi.

Teatr Popularny.

Dziś „Topiel" St. Przybyszewskiego.

— Jutro po poł. po cenach najniższych „Żonaty kawaler" wodewil ze śpiewami; wieczorem po raz pierwszy ukaże się na scenie teatru Popularnego arcydzieło Stanisława Wyspiańskiego p. t. „Wesele" ze współudziałem całego zespołu artystów.

Sądząc z pokupu biletów, jest nadzieja, że utwór ten utrzyma się czas dłuższy na repertuarze.

Wystawa zupełnie nowa.

Z sali obrad.

Organizacyjne zebranie Związku zaw. pracowników składów aptecznych.

(d) Wczoraj o godzinie 10 wieczorem, w lokalu Stow. właśc. składów apteczn. przy ulicy Piotrkowskiej № 56 odbyło się organizacyjne zebranie Związku zawodowego pracowników składów aptecznych gub. piotrkowskiej z siedzibą zarządu w Łodzi.

Przy udziale 51 osób posiedzenie zagaił jeden z organizatorów Związku, pan Antoni Wojtylewicz, który odczytał zebranym ustawę Związku oraz porządek dzienny, poczem zabrał głos p. St. Heilborn, wyjaśniając zebranym przyczyny, które wywołały założenie Związku, jego cele oraz znaczenie dla pracowników.

Stow. ma na celu obronę materjalnych, etycznych i prawnych interesów swych członków, zajętych w składach aptecznych i dąży do osiągnięcia najlepszych warunków pracy, płacy zarobnej, hygienicznych warunków pracy i spółdziała umysłowemu i etycznemu rozwojowi członków.

Dla osiągnięcia tego celu Związek wyzyskuje sposoby załatwiania zatargów za pomocą sądu polubownego, wyjaśnia rozmiary pracy zarobnej i inne warunki, wydaje pożyczki i zasiłki drogowe, rozszerza wykształcenie zawodowe i ogólne wśród członków swych, przez odczyty, pogadanki ekskursje, szkoły zawodowe, bibljoteki i czytelnie, zwołuje zawodowe zjazdy, zebrania i konferencje, posiada biuro pomocy prawnej dla członków, pomoc lekarską, otwiera oddziały Związku we wszystkich miejscowościach gub. piotrkowskiej i t. p.

Kwestję wynajmu lokalu odłożono do uzyskania funduszu, a do tego czasu przyszły zarząd będzie się zbierał w lokalu p. Wojtylewicza, przy ulicy Mikołajewskiej № 46 m. 4.

Ustanowiono wpisy i składki w rozmiarze: od pracowników, którzy pracują przeszło 3 lata — 2 rb. wpisowego i 1 rb. składki członkowskiej miesięcznie, pracownicy, którzy jeszcze nie pracują 3 lata 1 rb. wpisowego i 50 kop. składki miesięcznej.

Kilka wniosków, jako to ustanowienie pewnego cenzusu dla pracowników składów aptecznych, kwestję kasjerek oraz ich udziału w ekspedycji — pozostawiono do najbliższego walnego zebrania.

Następnie przystąpiono do wyborów członków prowizorycznego Zarządu, do którego weszli p.p.: Wojtylewicz Antoni, Heilborn, St. Wojciechowski, Lipiecki, Gittel, Kozakowski, Pietrzak, Pertkiewicz, Link, Borzekowski,

Obrady zakończono o godzinie 1 po północy.

—o—

Ze Zgierza.

Wieczór wokalno-dramatyczny w Zgierzu.

(ℨ) Jutrzejszy koncert na korzyść Towarzystwa szerzenia wiedzy imienia Bolesława Prusa w Zgierzu, tak ze względu na zespół, jaki przyjmuje w nim udział, jak i na cel— obudził w Zgierzu i okolicy niezwykłe zainteresowanie, dowodem tego jest popyt na bilety, których większą część już rozsprzedano.

P. Michałowski, z powodu niedomagania, w koncercie tym udziału nie weźmie. Wobec tego na akompaniatora zaproszono p. Mazurkiewicza, dyrektora „Lutni" łódzkiej. Oprócz p. Mazurkiewicza, dyrektora „Lutni, w koncercie, składającym się z 2-ch części, biorą udział: p. Marja Findeisen (fortepian), p. Leon Andrzejewski (skrzypce), p. Wacław Sobański (śpiew), oraz p. Konrad Fiedler (deklamacja), na zakończenie zaś (t. j. część II) wesoła operetka Offenbacha „Czarodziejskie skrzypki" pod kierunkiem p. A. Zaborskiego z bajeczną p. Zofją Andrzejewską.

Nie prędko doczekamy się podobnego koncertu.

Na koncert zapowiedzieli przybycie liczni łodzianie.

Ze zgierskiego Tow. opieki nad dziećmi.

(c) W niedzielę nadchodzącą, o godzinie 2 po poł. w lokalu ochronki w Zgierzu, odbędzie się roczne ogólne zebranie członków Towarzystwa opieki nad biednemi dziećmi.

—o—

Ostatnia poczta.

WIEDEŃ. Prezydent Koła polskiego dr. Leo obradował z ministrem komunikacji w sprawie kolei galicyjskiej i uzyskał 47 miljonów koron kredytu na budowę.

ATENY. Armji greckiej nie udało się otoczyć Janiny; miasto ma wolne połączenie z krajem.

LONDYN. „Standart" donosi, że w najbliższym czasie Delcasse będzie ambasadorem w Petersburgu.

TOKIO. Wybuchł tutaj olbrzymi pożar, który wskutek wiatru zniszczył 4 tysiące domów. 15 tysięcy osób bez dachu.

LONDYN. Przywódczyni angielskich sufrażystek Pankhurst oświadczyła na zebraniu „Kardist", że jest z podłożenia bomby w willi ministra Georgea zadowolona i odpowiedzialność przyjmuje na siebie. Jeżeli usadzą ją do domu karnego, to pokaże światu, że kara taka nie może kobietę nastraszyć, a gwałtem karmić się nie pozwoli.

PARYŻ. Rada ministrów przyjęła do wiadomości enuncjację prezydenta Francji Poincarégo. Z wiarogodnych źródeł donoszą że enuncjacja ta będzie zawierała wezwanie narodu francuskiego do ścisłego zespolenia się i wskaże na niebezpieczne położenie oraz zaproponuje powrót do trzechletniej służby wojskowej. Za kilka dni zbierze się rada wojenna pod przewodnictwem Poincarégo, na której minister wojny Etien zda sprawozdanie z położenia militarnego i wskaże środki które zarządzić należy, aby Francję postawić czynnie wobec obecnej sytuacji.

Przedłużenie wojskowe ma być doręczone w połowie przyszłego tygodnia i ma być przyjęte en bloque, aby sprawić jaknajwiększe wrażenie za granicą.

BERLIN. Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu odrzucono wniosek narodowych liberałów o dodatkach na kresach wszystkich części rzeszy niemieckiej, zamieszkanych przez ludność polską 213 przeciwko 142 głosów.

—o—

Telegramy.

(Tel. ajencji Wat z 20 lutego).

Unieważnienie wyborów:

PETERSBURG. Referat o wyborach posła warszawskiego, Jagiełły, przedstawił na posiedzeniu oddziału VIII nacjonalista Ładomirskij.

Jagiełło udzielał wyjaśnień, zaznaczając, że jeżeli cyrkularz o wnoszeniu na listy wyborcze lokatorów jest nieprawidłowy, to należy skasować wybory w całem Królestwie Polskiem.

Jagiełło jest zdania, że mandat jego chcą skasować, ponieważ jest on przedstawicielem robotników.

Wywiązała się dyskusja, w której brali głównie udział: prawicowiec Wiszniewskij, który występuje przeciw skasowaniu wyborów Jagiełły i Święcicki, który żąda skasowania.

Podczas dyskusji zdecydowano, że Duma ma prawo do rozważenia prawidłowości pierwszego stadjum wyborów w Warszawie.

18 głosami przeciw 14 uznano wybory za nieprawidłowe, poczem w drugiem głosowaniu większością 19 przeciw 13 głosom oddział ósmy postanowił je skasować.

Z mniejszością głosowali: prawicowcy i część postępowców.

Referat komisji wejdzie pod obrady plenum Dumy za dwa tygodnie.

Zapowiedź sensacji.

PETERSBURG. Jutrzejsze posiedzenie Dumy państwowej zapowiada się sensacyjnie.

Na porządku dziennym znajdują się projekty kadetów, a mianowicie o powszechnem prawie wyborczem i wolnościach.

Prawica zmobilizowała się, aby zwalić wszystkie te projekty.

Spodziewane też jest pierwsze przemówienie z trybuny dumskiej ministra spraw wewnętrznych Makłakowa.

Odpowiedź.

PETERSBURG. „Wiecz. Wremia" pisze, że odpowiedź cesarzowi austro-węgierskiemu zawierała treść, w której mowa jest o dawnej przyjaźni jednego państwa z drugiem i o opiece nad słowianami ze strony odpowiadającej, wreszcie wyrażona została nadzieja, że nastąpi porozumienie,

„Stronność" polska.

PETERSBURG. Udzielenie głosu posłowi Święcickiemu na wczorajszem posiedzeniu Dumy wywołuje burzę wśród prawicy, która oskarża prezesa Rodziankę o stronność względem Koła polskiego,

Pogrzeb Wialcewowej.

PETERSBURG. Dziś odbył się pogrzeb zwłok śpiewaczki Wialcewowej; w pogrzebie wzięło udział kilkanaście tysięcy osób.

Zabójcy Thiemowej.

PETERSBURG. Zabójcy Marjanny Thiemowej, po przyznaniu się do zabójstwa, jako motyw podali—rabunek.

Dziś w południe prosili o pozwolenie na szczegółowy opis swoich przygód.

Obu umieszczono w osobnych gabinetach. Z opowiadania wynika, że Dołmatow pierwszy rzucił się na Thiemową, a Gesmar mu dopomagał w morderstwie.

Zabójcy żałują popełnionego czynu.

Rząd i parlament.

BERLIN. Rozdwojenie pomiędzy rządem a parlamentem wzrasta przy każdym nowym wniosku rządowym.

Warunki pokoju.

LONDYN. „Daily Telegraph" donosi, jak zapewnia, z dobrze poinformowanego źródła, że pokój pomiędzy Turcją i państwami bałkańskiemi zostanie w najbliższym czasie zawarty.

Warunki pokoju, na jakie Turcja gotowa byłaby się zgodzić, są następujące:

odstąpienie Adrjanopola bułgarom z pewnemi zastrzeżeniami co do ludności mahometańskiej;

wyspy na morzu Egejskiem, położone tuż u wejścia do cieśniny Dardanelskiej oraz przylegające blisko do brzegów Azji Mniejszej, pozostałyby przy Turcji; inne wyspy odstępuje Turcja na rzecz Grecji;

odszkodowania wojennego Turcja nie zapłaci; natomiast gotowa jest Turcja do przyjęcia części zobowiązań, ciążących na terytorjach, zajętych przez państwa bałkańskie.

W Grecii.

ATENY—Na dzisiejszem posiedzeniu ministerjalnem postanowiono zwołać za tydzień parlament grecki, lecz tylko na kilka posiedzeń.

Prezydent gabinetu, Venizelos udaje się do Prewezy, a stamtąd w głąb Epiru, aby zwiedzić nowozdobyte terytorja.

Postanowiono moratorjum dla długów państwowych przedłużyć jeszcze o jeden rok.

Rumunja i Bułgarja.

BUKARESZT—Umysły chwilowo zaczynają się uspakajać.

Rozchodzi się pogłoska, że mocarstwa od wczoraj starają się przekonać dyplomację bułgarską w Sofji, że pretensje rumuńskie są usprawiedliwione.

WIEDEŃ—Z Bukaresztu telegrafują: Urzędowo stwierdzono ponownie, że Rumunja pod żadnym pozorem nie chce odstąpić od żądania Sylistrji.

W razie niezgodzenia się na to ze strony Bułgarji, stosunki dyplomatyczne pomiędzy obydwoma państwami zostaną niezwłocznie przerwane,

—o—

Ostatnie telegramy.

(Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej")

Telegramy z dnia 21 lutego.

Misja Delcass'ego.

PARYŻ. Delcassé uda się do Petersburga, jako ambasador w specjalnej misji, a mianowicie w sprawie zawarcia sojuszu pomiędzy państwami bałkańskiemi, Rosją i Francją, wskutek powstania tej wielkiej potęgi Franbja nie będzie potrzebowała obawiać się na przyszłość Niemiec, lecz przeciwnie, stanie się dla nich wielce niebezpieczną. Zamianowanie Delcassego uważają tu, jako oznakę, że Poincaré zamierza prowadzić politykę zmarłego króla Edwarda, zmierzając do odosobnienia Niemiec.

Do wykonania tego planu wyznaczono Delcassemu termin ograniczony, mianowicie od pierwszego marca do września r. b. Delcasse uda się do Petersburga 8-go marca, a do tego czasu będzie studjował raporty swego poprzednika, Luisa, dotyczące stosunku Rosji do państw bałkańskich. Od powodzenia tej misji będzie zależało, czy Delcasse pozostanie w Petersburgu, jako ambasador na stałe, czy też tylko do września.

Opinje prasy niemieckiej.

BERLIN. Jak było do przewidzenia, prasa niemiecka z wielkiem zdenerwowaniem rozpisuje się o zamianowaniu Delcassego na stanowisko ambasadora w Petersburgu. Prawie wszystkie dzienniki starają się osłabić znaczenie polityczne faktu.

„Berliner Tageblatt" pisze, że nominacja Delcassego nastąpiła z tego względu, że Poincaré chciał się pozbyć niedogodnego polityka. Ustąpienie Luisa nastąpiło, zdaniem gazety, wskutek intryg Izwolskiego, rosyjskiego ambasadora w Paryżu, który upatrywał w nim przeciwnika sprawy Dardaneli.

Półurzędowy „Lokal Anzeiger" pisze, że Delcasse pojedzie w ważnej misji do Petersburga i przyznaje, iż celem tej misji jest doprowadzić do sojuszu pomiędzy czterema państwami bałkańskiemi i dwoma mocarstwami. Pisma berlińskie są naogół zdania, że nominacja Delcassego skierowana jest przeciw Niemcom.

„Post" wzywa do nowych zbrojeń, aby w ten sposób dać odpowiedź na nominację Delcassego.

Opinje prasy francuskiej.

PARYŻ. Półurzędowy „Temps" wita Delcassego, jako ambasadora francuskiego w Petersburgu i pisze, że Delcasse zażywa w Rosji szacunku i poważania. Za jego przecie sprawą nastąpiło podczas wojny japońskiej zbliżenie się Rosji i Francji. Posiada on również w Petersburgu rozległe stosunki i znajomości prywatne, oraz cieszy się zaufaniem Monarchy.

„Liberte" donosi, że myśl nominacji Delcassego ambasadorem w Petersburgu powstała przed 8 dniami, niema więc nic wspólnego ze sprawą zbrojeń niemieckich.

Pod Adrjanopolem.

KONSTANTYNOPOL. Pod Galipoli, gdzie bułgarzy posiadają zaledwie jedną dywizję, walk nie należy oczekiwać zbyt prędko. Na terenie w Tracji również panuje prawie zupełny spokój, ponieważ turcy zrezygnowali z przejścia do ofenzywy. Turcy usiłowali dotrzeć do Czorlu, lecz napotkali na silne straże bułgarskie, które zmusiły ich do cofnięcia się. Jedynie tylko pod Adrjanopolem trwają walki.

Rozstrzelanie prezydenta.

NOWY JORK. Telegram z Meksyku donosi, że eks prezydent Medeiro ma być dziś rozstrzelany. Wczoraj został rozstrzelany zarządca pałacu narodowego. Podczas zgonu wołał on jeszcze „Niech żyje Meksyk!"

Napad sufrażystek.

LONDYN. Sufrażystki przed kilku dniami napadły na parę królewską w pałacu. Wobec tego zaprowadzono obecnie surową kontrolę nad kobietami, zgłaszającemi się na audjencje.

Szkody z powodu rewolucji.

NOWY JORK. W Waschingtonie obliczają szkody, jakie poniosła Ameryka z powodu zajść w Meksyku na 10 miljonów dolarów.

Oświadczenie Popowicza.

LONDYN. Bawiący jeszcze w Londynie delegat czarnogórski Popowicz odwiedził angielskiego ministra spraw zagranicznych i oświadczył: Czarnogórze poniosło już tyle ofiar przy zdobywaniu Skutari, posiadanie Skutari było głównym powodem dla Czarnogórza do rozpoczęcia wojny z Turcją. Skutari zostanie zdobyte za wszelką cenę; Czarnogórze osiągnie swój cel. Rząd czarnogórski po porozumieniu się z państwami bałkańskiemi i po zapewnieniu sobie pomocy ze strony Rosji, oświadcza, że nigdy i pod żadnym warunkiem nie zgodzi się na oddanie Skutari. Nie pozwoli na to, aby dyplomacja europejska wyrwała Czarnogórzu ten krwawy plon.

Bankructwo firmy.

HAMBURG. Zbankrutowała tu wielka firma, eksportująca kawę, Józef Danon. Pasywa wynoszą półtora miljona marek.

* * *

Z Warszawy.

Etyka dziennikarska.

Onegdaj w Towarzystwie literatów i dziennikarzy polskich odbyło się zebranie dyskusyjne, tematem którego była etyka w polemice dziennikarskiej.

P. Kotarbiński, otworzywszy zebranie, zaproponował na przewodniczącego p. Tadeusza Pruszyńskiego, który na sekretarza zaprosił p. Wacława Orłowskiego, poczem p. St. Pyrowicz zainicjował dyskusję na temat granicy swobody dziennikarskiej w polemice.

W ostatnich czasach, wobec rozwielmożnienia się nieetycznego sposobu polemiki, zdarzają się fakty używania takich zwrotów i rzucania takich inwektyw, że rodzi się pytanie, czy ludzie w podobny sposób polemizujący, mogą się następnie spotykać i utrzymywać towarzyskie stosunki i podawać sobie ręce.

Czy jednak nie ma pewnych granic, po za które nie można wykraczać ze względów kulturalnych i etycznych?

Pytanie to rozwiązywali kolejno pp. Krzywoszewski, Straszewicz, Pyrowicz, Kotarbiński, Hoffman, Pruszyński i inni.

P. Stoiński poruszył bardzo drażliwą kwestję przedruków i kradzieży literackiej, która, zdaniem jego, przekracza wszelkie etyczne zasady w stołecznej i prowincjonalnej prasie i winna być przedmiotem dyskusji.

P. Krzywoszewski uważa, że ta bardzo ważna kwestja stanowić winna przedmiot specjalnego zebrania, dzisiaj zaś należy wypowiedzieć się w kwestji polemik.

P. Pyrowicz, reasumując dyskusję, wyraża zdanie, że jakkolwiek nie stawiano wniosków, to jednak samo postawienie przez zarząd kwestji zachowania etyki w polemice, już przesądza jego na tę kwestję pogląd. Pewna swoboda polemiczna jest bez kwestji możliwa, ale są jej granice, z samego pojęcia etyki wynikające i każdy czuje, że nie wszystko pisać można, przez wzgląd na prawa przeciwnika, sankcji jednak za przekroczenie tych granic żaden zarząd korporacyjny mieć nie może.

Można jednak wskazać ogólne zasady stylu, których nie można przekraczać, a te może opracować Towarzystwo dziennikarzy, jako z fachowców złożone.

Należy dalej zastanowić się obszernie, czy istnieją warunki, ograniczające polemikę i, postawiwszy to, jako pytanie postawić ten wniosek do rozpatrzenia na następnych zebraniach.

Poczem p. Pruszyński, proponując, aby kolejność debatów wieczorów dyskusyjnych pozostawić zarządowi, zamknął zebranie.

Wystawa entomologiczna.

Sekcja entomologiczna Tow. miłośników przyrody postawiła sobie za zadanie zrzeszyć i zjednoczyć pracę wszystkich entomologów polskich, zamieszkałych w kraju i poza nim, nadać ich pracy jednolity kierunek i pewną organizację za pomocą wymiany myśli ogłaszania w druku materjałów i spostrzeżeń, oraz gromadzenia zbiorów dla projektowanego Muzeum przyrodniczego w Warszawie.

Za jeden z najdzielniejszych środków, zmierzających ku zrzeszeniu entomologów polskich i ułatwiających im wzajemnie poznanie się i wymianę myśli, uznano urządzenie specjalnej wystawy entomologicznej w Warszawie.

Wystawa projektowana jest na kwiecień r. b. i, podług programu, opracowanego przez umyślnie w tym celu powołany komitet, obejmować będzie: systematykę, bjologję o..dów, dział szkodników, przyrządy, literaturę i t. d.

Komitet wystawy stanowią pp.: Jarosław Chełmiński, Andrzej Chrzanowski, Adam Czartkowski, Arkadjusz Kreczmer, Feliks Liszewski, Jan Łopuszyński, Józef Makólski, Czesław Nieniewski, Ludwik Rottermung, Franciszek Szanior i Józef Trzebiński.

Komitet wydał odezwę, w której odwołuje się do wszystkich entomologów polskich w kraju i poza nim, prosząc o nadsyłanie zbiorów i prac w zakresie entomologji pod adresem Tow. miłośników.

Nie ulega wątpliwości, że zabiegi komitetu wystawy znajdą wśród entomologów polskich najszersze i najchętniejsze poparcie.

Repertuar Teatru Polskiego w Warszawie.

Piątek 21 lutego — „Nowe Ateny"
Sobota 22 „ — „Nowe Ateny"

Opodatkowanie osad podmiejskich.

Stosując się do wyjaśnienia ministerjum, izba skarbowa przed rokiem poleciła, obowiązujące dotychczas w Warszawie normy podatków skarbowych wprowadzić w podmiejskich miejscowościach, aż do miejsc, w których zaczynają się pola orne.

Skutkiem tych zarządzeń zmniejszył się bardzo znacznie ruch budowlany na przedmieściach, zaprzestano również otwierania większych sklepów. W tych warunkach osiedlenie się za miastem nie przedstawia korzyści dla drobnego kupiectwa. Również kapitaliści niechętnie udzielają pożyczek na domy podmiejskie, co znacznie opóźnia i utrudnia rozwój przedmieść.

Emigracja z miasta odbywa się do dalszych okolic, gdzie nie można już stosować norm podatkowych wielkomiejskich, jak do Pruszkowa, Otwocka, Brwinowa, Milanówka i t. d. w bezpośredniem zaś sąsiedztwie miasta gnieździ się tylko ubóstwo. Polepszenia tych stosunków, wobec nadmiernie wysokiej stopy podatkowej, trudno się spodziewać.

—o—

Rozmaitości.

Jakie kapelusze będą nosić nasze panie na wiosnę.

Najnowszym kapeluszem w nadchodzącym sezonie wiosennym nie będzie kapelusz słomkowy — następujący normalnie po zimowym.

„Nowy kapelusz" będzie prawdziwą nowością, z tiulu lub jedwabiu, jako „przejście" między obu sezonami: zimowym i letnim. Wprawdzie i dawniej w dziedzinie kapeluszy istniał przejściowy sezon wiosenny, ale obserwowały go zaledwie jednostki. Obecnie jednak zapatrywanie to uległo radykalnej zmianie tak, że dzisiaj kapelusz wiosenny zajmuje w garderobie elegantk pierwszorzędne miejsce.

Nowy kapelusik jest bardzo oryginalny: albo mały i płaski, wysoko z tyłu wywinięty, przybrany rajerem, lub strusiem piórem, albo mały, okrągły, przypominający kształtem bolero. Nie koniec na tem. Bardzo modnym jest kapelusik, podobny z kształtów do ...łodzi z postawionym żaglem z tiulu.

Welon dzisiejszy nie osłania już twarzy, ale spada na plecy; brzeg czoła chroni tylko rąbek gazy tiulowej lub jedwabnej, zebranej w sutych fałdach ku tyłowi.

Oprócz najrozmaitszego fasonu, charakteryzuje kapelusze wiosenne dowolny dobór materjału i wszelkich możliwych kolorów. Przykładem najlepszym następujący model: niewielki kapelusik z jedwabnej gazy, na niej żółte kwiaty, a wśród nich dojrzałe kłosy zboża, tworzące tanią i wdzięczną imitację rajera.

Z kolorów wszystkie modne bez wyjątku, wśród nich pierwsze miejsce zajmuje czerwony, we wszystkich odcieniach, żółty, w każdym tonie, modry, zielony, lila, szary i naturalnie biały.

Jako ubiór kapelusza kwiaty wiosenne pomieszane z letnimi. Obok bławatków, dojrzałe kłosy, obok kwiatu jabłoni gałązka dojrzałego głogu lub owoców czarnic.

Wszystkie prawie kapelusze nosi się z ukosa, pod kątem tak, aby odsłaniając jedną część twarzy, przykrywały prawie oko z drugiej.

W końcu dodać trzeba, że i kapelusze słomkowe nie straciły swych praw obywatelstwa, muszą być jednakże przykryte dyskretnie gazą jedwabną lub tiulem wysoko na nim upiętym.

Nowe kapelusze „obowiązują" zaraz po ukończeniu się Wielkiego Postu.

Gdy pierwsze wiosenne błyśnie słońce—wtedy przybrać go należy.

Wbijanie szpilek w ciało.

W Neapolu mówiono oddawna o pewnej młodej kobiecie, którą w jej mieszkaniu nawiedzały duchy i wbijały szpilki w jej ciało tak głęboko, iż musiał je następnie wyjmować chirurg. Przy badaniu za pomocą promieni Roentgena, znaleziono w ramionach i udach, a nawet w piersiach tej pani 115 szpilek i igieł.

Wreszcie umieściła ją rodzina w klinice uniwersyteckiej profesora Piccinina, który zajął się chorą i swoje spostrzeżenia ogłosił obecnie w „Annales des sciences psychiques". Profesor Piccino stwierdził, że pacjentka cierpi na silną histerję.

Zahypnotyzował ją i stwierdził u niej brak czucia, że można było wbijać w jej ciało długie igły, nie sprawiając jej żadnego bólu. Stwierdzono dalej, że chora sama zapadała w stan somnambuliczny i kaleczyła się. Leżała przez dwa miesiące w klinice w nieustannej gorączce, która ją trawiła. Wreszcie zaczęła żalić się na silny ból w podbrzuszu.

Poddano ją operacji i wydobyto wielką szpilkę od kapelusza. Mianowicie z pokoju, w którym leżała chora, usunięto wszystkie szpilki, zapomniano tylko o szpilce od jej kapelusza. Tę szpilkę wbiła sobie chora w ciało. Stało się jednak, że chora zakochała się, wyszła za mąż i wyzdrowiała.

Histerja znikła, a z nią zamachy na własne ciało.

Do sprzedania, lub wydzierżawienia w mieście powiatowem

PAWILONIK

przenośny. przestrzeni 9—4 stóp kwadratowych, w centrum miasta, odpowiedni dla zegarmistrza (chrześcjanina). Wiadomość: Przejazd 1 Administracja „Gazety Łódzkiej". 142

Jutro rano wyjdzie № 9

„ŚMIECHU"

Łódzkiego Tygodnika satyryczno-humorystycznego, wychodzącego pod kierunkiem artystycznym :: JANA PIOTROWSKIEGO.

„Śmiech" jest jedynem łódzkiem pismem satyryczno-humorystycznem.
„Śmiech" wprowadził szereg ulepszeń w dziale ilustracyjnym i literackim.
„Śmiech" zaprosił do współpracownictwa najlepszych polskich poetów-satyryków i humorystów.
„Śmiech" oprócz rysunków oryginalnych zamieszcza reprodukcje rysunków takich mistrzów, jak Beardsley, Rops, Goy'a, Kley i in.
„Śmiech" odbijany jest obecnie na lepszym papierze.
„Śmiech", począwszy od numeru piątego zamieszcza barwne ilustracje.
„Śmiech" wyda szereg numerów specjaln.

Żądajcie w kioskach „Śmiechu".
Czytajcie „Śmiech"!

Po porozumieniu się z Redakcją „Gazety Łódzkiej", dla prenumeratorów tego pisma ustanawiamy zniżoną prenumeratę miesięczną 25 kopiejek z odnoszeniem do domu.

Administracja „Śmiechu" Przejazd Nr. 1.

Cena pojedyńczego numeru kop. 10.

Znana w Łodzi PRALNIA BIELIZNY Znana w Łodzi

M. Cieślak, Piotrkowska № 88.

Zawiadamiam niniejszem Sz. Klijentelę, że otworzyłem oddział chemicznej pralni i przyjmuję wszelką garderobę męską i damską, a także firanki, portjery, dywany, wogóle wszystko w zakres chemiczny wchodzące po cenach bardzo przystępnych.

Z szacunkiem
M. Cieślak
21—104—18 Piotrkowska 88, w podwórzu.

Biuro dzienników A. GĘBALSKIEGO

ULICA PIOTRKOWSKA № 21.

Sprzedaż pojedyńczych numerów „Gazety Łódzkiej", „Smiechu", „Jutrzenki".

Przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia do wyżej wymienionych pism.

Energiczna z chlubnemi świadectwami

Gospodyni

poszukuje posady na wsi lub w mieście może być z gotowaniem Wiadomość w Administracji Przejazd 1.

1058—3—2

„PERFEKT".

uznany przez najpoważniejszych chemików jako nieszkodliwy i najlepszy środek do prania bielizny. Żądać wszędzie. Paczka 16 kop. Zastępcy we wszystkich miastach poszukiwani. skład: Karola 26 33-52-2 Łódź, W. KNAPSKI.

A. W. GORCZAKOW

pomocnik adw. przys.
Widzewska 78 m. 9.
Telefon 10-87.
988—24—5

Zarys kosmologii.

(Zebrał i streścił M. WIELKOPOLANIN.)

TWORZENIE się ŚWIATA I UKŁAD SYSTEMU PLANETARNEGO WEDŁUG POJĘĆ STAROŻYTNYCH, WIEKÓW ŚREDNICH i CZASÓW :: :: :: NOWSZYCH. :: :: ::

WYKŁAD POPULARNY. :::: WYKŁAD POPULARNY.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej" po 15 kop. Do nabycia w Administracji, Przejazd 1.

PIERWSZA ŁÓDZKA CHRZEŚCJAŃSKA
Elektryczna Fabryka Cukrów
Nagrodzona Wielkim Srebrnym Medalem na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi
T. Dąbrowski i S-ka
w Łodzi, Widzewska 104.
Poleca swe wyborowe wyroby codziennie świeże. 05—00—8

„CASINO“

Orkiestra koncertowa „SEXTET“

Dziś w Piątek 21 Lutego ostatni raz między innemi:

Drapieżnicy (łupieżcy) Sensacyjny dramat w 3 aktach w wykonaniu najlepszych artystów scen Paryskich,

a) Ukryty skarb. b) Tajemnicze zabójstwo. c) Ludzka chciwość.

Policjant i jego pies Arcyzabawna komedja.

Nad program Gimnastycy „Orjol“ ciekawe zdjęcia z serji „Cyrkowej“.

„ODEON“

Dyrekcja S. Śliwiński.

Dziś w piątek 21 lutego ostatni raz

Wybitny dramat w 3 częściach, w naturalnych kolorach ze słynną paryską pięknością i królową mody M-lle Robin w głównej roli:

BŁĘKITNA KREW w naturalnych kolorach.

Pantera na usługach policji — komedja

Tygodnik ilustrowany—wydarzenia ostatniej doby i wiele innych obrazów.

Nad program: Piękny dramat **Fata Morgana.** Codziennie przedstawienia dla dzieci.

Koncertowy sextet wiedeński. **Ceny miejsc zwyczajne.**

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów

dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.
Choroby skórne i **weneryczne** Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1 — 2 a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek Dr. I. LIPSZYC. codziennie od 1—2 po poł.
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9 — 10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1 — 2 po południu.
Choroby **nosa**, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop. 768

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-59.
Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej.
LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606 (wśródżylnie) i 914.
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4 — 8 pp., panie od 5 — 6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia. 152-6

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. med. Karol Rieder

CHOROBY DZIECI
Nawrot 7.

Dr. Stanisław LEWINSON

powrócił.
Wschodnia 53 (róg Cegielnianej)
Tel. 8-10.
Choroby wewnętrzne.
Przyjmuje od 8—9 rano i od 5—7 po poł. 1047-10-1

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.
Przyjmuje do 11-ej rano i od 4 i pół do 6 i pół po południ. Południowa 23
Tel: 16-85. 907—12—2

Choroby uszu, nosa i gardła

Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny-Marji.
Piotrkowska № 120.
Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5 do 6 i pół po poł.
w niedziele i święta od 10—11 rano

Dr. Rosenblatt

Łódź, Piotrkowska № 35,
Telefon 19-84,
Choroby uszu, nosa i gardła.
Od 10 — 11 r. i 5 — 7 po poł, w niedziele od 10—11 r. 1 | 172—4

Dr. med. J. Szwarcwasser,

Piotrkowska 18.
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
Specjalne: choroby, żołądka, kiszek, przemiany materji (cukrowa: podagra, otyłość i t. d.)
Niezbędne dla djagnozy analizy chemiczne i bakterjolog. wydzielin i krwi w laboratorjum własnem. Od 11—1 rano i od 5—7 i pół po południui

Dr. Ark. Goldenberg

Nawrot 38, tel, 20-10
akuszerja, choroby wewnętrzne
od 9 i pół rano i 5—7 po poł.

Laboratorjum Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska № 50.
Telefon 26-81.
Badanie krwi na syfilis.
Wszelkie **analizy lekarskie i chemiczne: moczu,** plwocin (gruźlicy) **krwi, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka** i t. d.
233

Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne,
ul. Cegielniana 14
od 11—1 i 5—7½.
654—12—14

Dr. S. Sznittkind

Średnia № 2.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych (kosmetyka lekarska twarzy i włosów).
Przyjmuje od 9—2, od 4 i pół do 9 w.
1048

Dr. Karol Blum

Specjalista chorób **gardła, nosa, uszu i zboczeń mowy (jąkanie, seplenienie i t. d.)** podług metody **Prof. Gutzmanna z Berlina,**
Godziny przyjęć: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-ej wiecz.
Piotrkowska 165 (róg św. Anny
Telefon 13. 52.

Ważne dla chorych cierpiących na płuca.

„Niniejszym uważam sobie za obowiązek podziękować za doskonały środek p. n. „Fagosol“, który mnie wyleczył zupełnie z choroby, określonej przez lekarzy, jako suchoty płuc. Jestem teraz, Bogu dzięki, zupełnie zdrów i radzę wszystkim chorym na płuca używać Fagosol.

Możecie Panowie ogłosić, jeżeli chcecie, moje podziękowanie, a ja osobiście powiem to samo każdemu, co się zgłosi domnie. Niech was Bóg nagrodzi za dobry. środek, bo zwątpiłem o wyleczeniu.“

Adres mój: M. Konczaty, Piaseczno, dom własny.

Listów takich otrzymujemy wciąż setki.

Jak widzimy z powyższego listu, **zażywanie Fagosolu wystarcza do wyleczenia się w krótkim czasie z chorób dróg oddechowych.**

Fagosol leczy szybko i radykalnie: **bronchit, astmę, koklusz, oraz wszelkie zastarzałe kaszle i katary płuc.**

Fagasol dostać można we wszystkich aptekach i składach materjałów aptecznych.

Skład główny:
Towarzystwo Chemikol,
Warszawa.
1006—2—2

KURSY

stenografji i pisania na maszynach I. Sekułowicza w Warszawie, Marszałkowska 74 nauczają zamiejscowych listownie biegle stenografować. Prospekty darmo. Po ukończeniu świadectwo. 997—13—9

Składy apteczne pr. farmacji R. Włodarskiego
Nawrot 54, Konstantynowska 75.
polecają perfumerję, materjały apteczne i opatrunkowe, chemikalja, artykuły użytku domowego i specjalja. Główne przedstawicielstwo na Łódź i okolicę przetworów farmaceutycznych. Laborstorjum Magistra Klawe: Borotropin, Chinexplat, Cola-phosphatum, Gometol, Hemogen, Lecithinumovi, Piperazinum, Sagradol, Urodal Hemorin. Podskórne wstrzykiwania. Prospekt. i próbki gratis.
956—2

Pracownia SUKIEN oraz kostjumów damskich I. i E. Falkowskich

Nawrot 8.

Do oddania na własność dwoje dzieci: chłopiec lat 3, dziewczynka 6 tygodni, chrzczone, ul. Łęczycka № 26 m. 2 Grzybowski. 980—1

Eleonora Kurowska zgubiła paszport, wydany z magistratu m. Zgierza. 985—3—1

Sprzedam narzędzia stolarskie, ulica Widzewska 223 m. 29. 981-3-3

Szkoła 4-klasowa żeńska, 2-klasowa męzka i zakład freblowski z kursami dla freblanek Karola Weigelta, Nawrot 12. Telefon 24 05 943

W. Salwa

Dzielna № 4. ·· Telefon № 14-99.
FILJE: Spacerowa № 13.
Zgierska № 7.
Główna № 51.
Piotrkowska № 76.
Piotrkowska № 306 (Górny Rynek).

Zawiadamia, że cennik nasion na sezon bieżący opuścił prasę i wysyła się każdemu franco. Nasiona warzyw i kwiatów najświeższych zbiorów. Cebulki i flance do wiosennego sadzenia w doborowych odmianach.

Z szacunkiem **W. Salwa.**

Ceny nizkie. **Ceny nizkie.**

Redaktor i wydawca: Jan Grodek.

W tłoczni Jana Grodka, Widzewska № 106a